

ZŁOTY STOK - Górskie potoki wciąż dużym zagrożeniem

Napisano dnia: 2025-06-10 10:43:52



(Inf. wł.). **Ograniczenie ryzyka podtopień, a nawet powodzi pozostaje wyzwaniem, któremu lokalne władze samorządowe w pojedynkę nie podołają. Dlatego usilnie zabiegają o to, aby rozwiązaniem problemu dynamiczniej zajęły się instytucje do tego powołane bądź których działalność może w tym pomóc.**

Obszar gminy złotostockiej to miejsce, na którym swój początek bierze wiele potoków zasilających Nysę Kłodzką. Przy większych opadach deszczu leniwe na co dzień strumienie potrafią nagle przybrać i zaszaleć, czyniąc wiele szkód. Choć ta sytuacja trwa nie od dziś, niewiele zrobiono na rzecz zapobieżenia podtopieniom czy ich ograniczenia.

- *Gdyby gospodarka wodna w lesie została odpowiednio uregulowana, powstały w nim nieduże zbiorniki retencyjne zaś w biegu cieków pojawiły się zapory rumoszowe wyłapujące kamienie niesione nurtem, w znacznej mierze można by było zmniejszyć skutki żywiołu* - podkreśla burmistrzynie Złotego Stoku **Grażyna Orczyk**: - *Trzeba to zrobić, bo w ostatnich latach była prowadzona duża wycinka drzew, najpierw podyktowana kornikiem, a później przemysłowa. To spowodowało, że wody opadowe rozlały się, gdyż nie zatrzymywały ich systemy korzeniowe drzew i krzewów. Zagrożeniu gmina sama nie zaradzi, musi być współdziałanie z Lasami Państwowymi, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę Nadleśnictwa Bardo Śląskie.*

Do dziś nie ma więc uregulowanej sprawy systematycznego czyszczenia rowów przydrożnych, niosących rumosze z lasu do systemu kanalizacji miejskiej. Spółka gminna nie jest w stanie temu podołać, a służby leśne problemu jakby nie zauważały. Dlatego, włączając się do dyskusji o programie redukcji zagrożenia powodziowego w dorzeczu Nysy Kłodzkiej, burmistrzynie G. Orczyk zgłosiła tę kwestię, która znalazła miejsce w przygotowanym raporcie przez zespół kierowany przez prof. Janusza Zaleskiego.

- *Dużo do zrobienia na terenie gminy mają Wody Polskie. Tylko przypomnę, że we wrześniu ub.r. z koryt wystąpiły potoki we wszystkich sołectwach, np. w Laskach, Mąkolnie czy Chwalisławiu. Niestety, ale nic nie zostało zrobione w zakresie udroźnienia ani wzmocnienia, a nawet gdzieś odbudowania nabrzeży. I nic na to nie wskazuje, bo takich zadań nie widać w planach tej instytucji. Widać natomiast zapowiedź budowy zbiornika przeciwpowodziowego Kamieniec Ząbkowicki, który nie przekłada się na ochronę przed powodzią obszaru naszej gminy. Warto mieć na uwadze to, że bez uporządkowania gospodarki wodnej na wyższych obszarach, te niżej położone nadal zagrożone. Tym bardziej, że z powodu długotrwałej suszy ziemia jest mocno zbita i opadówka nie będzie w nią wsiąkała* - zauważa nasza rozmówczyni.

(bwb)